Rok VIII. Nr. 5. Sosnowiec, czwartek 5 stycznia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
[illegible] administracji: [illegible] la, te- re- [illegible] ru-

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. [illegible]-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Skandaliczny wybryk angielskiego speakera.

Antypolskie zapowiedzi w radju angielskiem.

LONDYN, 4. 1. Cała prasa londyńska podaje dzisiaj komunikat ambasady polskiej *o złożeniu noty protestacyjnej z powodu propagandy antypolskiej uprawianej w noc sylwestrową przez radjo angielskie.*

Gazety dodają do tego wyjaśnienia uzyskane w tej sprawie ze strony polskiej.

Dzienniki informują ponadto, że również włoska ambasada *zaprotestowała w drodze nieoficjalnej przeciwko zwrotom użytym w noc sylwestrową w programie radja angielskiego przeciwko Włochom.*

Speaker radja brytyjskiego w komentarzu przy przełączaniu transmisji z Królewca na Warszawę użył zwrotu mniej więcej następującego:

„Obecnie przez t. zw. korytarz polski, który przecina Niemcy na dwie części, przełączymy się na Warszawę, stolicę nowego kraju — Polski, która wydaje 1/3 swego budżetu na utrzymanie olbrzymiej armji“.

Nota polska zaznacza, że speaker radja brytyjskiego zamiast wykazać w uroczystej chwili rozpoczęcia nowego roku dobrą wolę wobec wszystkich narodów, w wybitnie złośliwy sposób zużył tę chwilę dla propagandy antypolskiej.

PROTESTACYJNA AUDYCJA RADJOWA

przeciwko atakom niemieckim na granice Polski.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Wystąpienia radjowe zagranicą, **atakujące na falach eteru granice państwa polskiego, spotkały się z protestem kilku organizacyj społecznych w stolicy.**

Związek obrony kresów zachodnich, liga morska i kolonjalna i inne, zapowiadają urządzenie protestacyjnej audycji radjowej w obronie Pomorza, **uważając słusznie, że Niemcy naruszyli umowę międzynarodową, przez użycie radja do propagandy rewizjonistycznej.**

Spadek eksportu węgla polskiego drogą morską.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Według obliczeń głównego urzędu statystycznego eksport węgla drogą morską wy**niósł w grudniu 806.812 ton, co w porównaniu z listopadem, wykazuje spadek o 50.267 ton.**

Spadek spowodowany został jedynie tem, że w grudniu przypadła większa ilość dni świątecznych, utrudniających ładunek węgla.

URATOWANIE ZAŁOGI „MAŁYGINA“.

MOSKWA, 4. 1. (wł.) — Do Moskwy nadeszła wiadomość, że po niesłychanych trudnościach, ekspedycja ratunkowa zdołała **ocalić całą załogę lodołamacza „Małygin“, który zatonął**

SAMOBÓJSTWO PROFESORA oskarżonego o kryminalną aferę.

POZNAŃ, 4. 1. Wczoraj w mieszkaniu własnem popełnił samobójstwo Mieczysław Orłowski, emerytowany profesor gimnazjum im. św. Marji Magdaleny w Poznaniu. Był on również właścicielem kilku księgarni, prowadzonych pod firmą „Książka Antykwarjat“

Przed Bożem Narodzeniem aresztowano go na polecenie prokuratora w związku z aferą kupna książek kradzionych w księgarniach poznańskich. Przed kilku dniami zwolniono go.

PRZECIW KASIE CHORYCH. Ruch chłopstwa austrjackiego.

WIEDEŃ, 4. 1. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi, że ruch przeciwko rolniczej kasie chorych szerzy się nietylko wśród chłopów w Styrji, lecz i w Karyntji. Wszyscy przedstawiciele chłopów w rolniczej kasie chorych w Karyntji ustąpili ze swego stanowiska. Również i członkowie chłopscy wycofali się z tej klasy.

Wobec znacznej liczby wystąpień system egzekucji musi zawiesić. Ludność wiejska jest przeciwna kosztownym metodom nowoczesnej techniki ubezpieczeniowej.

NAPAD CHŁOPCÓW NA SKLEP Z BRONIĄ.

BERLIN, 4. 1. Terenem niebywałego napadu stał się jeden ze składów broni w Essen.

Oto wczoraj w południe do składu broni weszło pięciu chłopców w wieku 12 — 14 lat, żądając pokazania im kapiszonów do pistoletów. Podczas, **gdy jedyna obecna ekspedjentka wyszukiwała żądany towar, chłopcy błyskawicznie otworzyli szafki szklane, zabierając z nich różną broń palną.**

Ekspedjentkę, usiłującą przytrzymać rabusiów, chłopcy zbili, poczem uciekli.

Niesłychaną w tem rzeczą jest to, że szybko gromadząca się publiczność stanęła po stronie rabusiów.

OKÓLNIK MINISTRA MICHAŁOWSKIEGO.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Minister sprawiedliwości Michałowski wystosował do prezesów sądów i prokuratorów pismo w **sprawie stosowania poprawnej polszczyzny w aktach i sprawach sądowych.**

DORAŹNE SĄDY WOJSKOWE.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Zgodnie z nowym kodeksem wojskowym, sądy doraźne dla wojskowych, **wprowadzone będą na całym obszarze państwa.**

NADUŻYCIA NA POCZCIE STOŁECZNEJ.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Na poczcie głównej w stolicy popełniano od dłuższego czasu nadużycia.

Okazało się, że urzędnik Stefan Chmielewski fałszował przekazy, posiadając „prywatną“ pieczęć urzędową i przywłaszczał sobie pieniądze. — **Nadużycia wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.**

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

PARYŻ, 4. 1. (wł.) Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pod Lille wydarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem robotniczym.

Siedemnaście osób odniosło ciężkie rany, w tem 10 osób jest konających.

Samosąd angielskiego pułku.

Krwawa masakra na Jamajce.

LONDYN, 4. 1. Pułk strzelców Northumberlandzkich, stojący garnizonem w Kingston na Jamajce, dokonał krwawego samosądu nad miejscową ludnością.

Jeden z mieszkańców Jamajki zasztyletował po pijanemu żołnierza pułku angielskiego w pewnym nocnym szynku.

Wiadomość o tym wypadku wywołała **wielkie wzburzenie wśród żołnierzy angielskich, którzy nie słuchając oficerów dokonali samosądu nad ludnością.**

Setki żołnierzy uczestniczyło w pogromie ludności Jamajki. Rozwścieczeni żołnierze rozbijali szyby, niszczyli sklepy, przewracali tramwaje uliczne, bijąc do krwi spotkanych przechodniów. Doszło również do bójki między policją i żołnierzami.

Kilku obywateli Jamajki odniosło dość ciężkie rany. Żołnierze nie usłuchali rozkazu pułkownika, który nakazał natychmiastowy powrót do koszar.

Dopiero po dokonaniu pogromu, żołnierze angielscy powrócili do koszar.

Wstał z trumny

aby umrzeć za chwilę z przerażenia.

PARYŻ, 4. 1. Na wiejskim cmentarzu w pobliżu Limoges zaszedł wczoraj rzadki wypadek obudzenia się z letargu. Odbywał się pogrzeb 65-letniego wieśniaka, który zmarł przed kilku dniami. Trumnę niesiono przez uliczki cmentarza do grobu. W pewnej chwili uczestnicy pogrzebu posłyszeli gwałtowny stuk, dobywający się z wnętrza trumny.

Po otwarciu trumny okazało się, iż zmarły w rzeczywistości pogrążony był w śnie letargicznym. Przerażenie wieśniaka, który spostrzegł, iż zamierzano go pochować, było tak wielkie, że zmarł on naprawdę.

Eksmisja nieboszczyków.

Niezwykły proces o grunt cmentarny.

ŁÓDŹ, 4. 1. — Do wydziału cywilnego sądu okrygowego w Łodzi wpłynęła niezwykła skarga o... eksmisję cmentarza wojennego w Skowie.

Na cmentarzu tym znajduje się przeszło pięć tysięcy mogił żołnierskich.

Skargę do sądu wnieśli właściciele gruntów na których założono cmentarz — Antoni i Aurelja Adamowiczowie oraz Walerjan Jurkiewicz.

Skarga skierowana jest przeciwko skarbowi państwa. Powodowie żądają w niej bądź eksmisji pogrzebanych na cmentarzu szczątków żołnierzy, bądź wypłacenia odszkodowania w wysokości 881.000 złotych.

Żądanie tak wysokiego odszkodowania umotywowane jest tem, że **na terenach cmentarnych odkryto bardzo bogate złoża szlachetnej glinki fajansowej, łupku i doskonałego gatunku gliny, nadającej się do wyrobu cegły. Znaleziono również bogate pokłady mineralne.**

Właściciele gruntów cmentarnych powierzyli sprawę jednemu z adwokatów warszawskich.

DWA WNIOSKI POLSKIE W KONGRESIE ST. ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 4. 1. (wł.) Deputowany Lenergan ze stanu Connecticut wystąpił w izbie z wnioskiem o wydanie pamiątkowego znaczka pocztowego na cześć Tadeusza Kościuszki. Deputowany Tierney wniósł rezolucję, żądającą, aby dzień 11 października uznany został urzędowo za stały t. zw. „Dzień Pułaskiego“. Wnioski powyższe zdają się wskazywać, że członkowie kongresu doceniają wartość głosów Polski.

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH.

WARSZAWA, 4. 1. PAT. W siedzibie warszawskiej izby przemysłowo - handlowej rozpoczęły się w dniu dzisiejszym obrady zjazdu związku izb przemysłowo - handlowych. Zjazd został licznie obesłany przez przedstawicieli izb prowincjonalnych.

Podczas obrad przedpołudniowych dokonano wyboru izby urzędującej na rok 1933, którą została izba przemysłowo - handlowa w Warszawie.

Następnie przystąpiono do omówienia planów doraźnych środków i zarządzeń w zakresie walki z kryzysem, opracowanych przez izbę warszawską, które to plany mają być złożone rządowi przez związek izb.

ŚMIERĆ GÓRNIKA NA KOP. „KLIMONTÓW“.

Na kopalni „Klimontów“ wskutek oberwania się węgla ze stropu, zasypany został górnik Wąsowicz, ponosząc śmierć na miejscu.

Z pism i depesz

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW.

Dramatyczny strajk głodowy w „Częstochowskiej fabryce papieru“ skończył się zwycięstwem robotników.

Po konferencji w inspektoracie pracy zarząd fabryki przedłużył umowę z robotnikami do 1 kwietnia b. r.

—oOo—

NIE MASZYNY, LECZ KOBIETY.

Prof. Converse z uniwersytetu w Illinois w Stanach Zjednoczonych uważa, że przyczyną straszliwego kryzysu dzisiejszego, są nie maszyny, lecz kobiety, zajmujące miejsca mężczyzn i wypierające ich ze wszystkich stanowisk.

Tezę prof. Converse podziela zapewne i rząd amerykański, skoro przystąpił do masowej redukcji kobiet — urzędniczek.

—oOo—

OKRĄŻANIE JUGOSŁAWJI...

Poseł jugosłowiański w Londynie, Dziuricz złożył w ministerjum spraw zagranicznych sensacyjne oświadczenie, że Jugosławja jest w posiadaniu wiarygodnych informacyj o zamiarze aneksji Albanji przez Włochy. Nastąpić to ma częściowo, początkowo przez unję celną Włoch z Albanją.

Jugosławja obawia się poważnie, że w Albanji zajść mogą brzemienne wypadki, które podważą pokój na Bałkanach. Jugosławja nie uzna unji celnej włosko - albańskiej i wystosuje w tej sprawie ostry protest.

—oOo—

UNIWERSYTECKIE KURSY MAŁŻEŃSKIE JAKO ŚRODEK PRZECIW ROZWODOM.

W drugiej połowie stycznia na uniwersytecie w Indianopolis w St. Zjednoczonych otwarta zostanie katedra nauki o małżeństwie. Wykłady mają na celu ułatwić współżycie małżeńskie i zmniejszyć wzrastającą liczbę rozwodów. Będą dotyczyły zagadnień socjalnych, fizjologicznych, psychologicznych, ekonomicznych i religijnych życia małżeńskiego. Wielka liczba studentów zapisała się już na te wykłady; fakt ten utwierdza władze uniwersyteckie w przekonaniu, że nowa katedra odpowiada żywotnym potrzebom życia amerykańskiego.

Wykłady poprowadzi pewien wybitny adwokat miasta, wybrany jako znawca przedmiotu, jakkolwiek sam dwa razy się już rozwodził i pod tym względem nie może stanowić budującego przykładu.

Rektor uniwersytetu oświadczył, że stworzenie katedry małżeńskiej było koniecznością ze względu na wzrastającą liczbę rozwodów, które w Indianopolis doszły do niepokojącej cyfry 41 proc. zawartych małżeństw.

—oOo—

10.000 NOWYCH SZKÓŁ W HISZPANJI.

Minister oświaty w Hiszpanji, de los Ries, stwierdził w swem sprawozdaniu, iż w roku 1931 otwarto 7000 szkół w nowej republice, a w r. 1932 — 2580 szkół. Nowozałożone seminarja nauczycielskie wypuściły w ciągu 1 i pół roku 5000 nauczycieli i nauczycielek. Jednocześnie podwyższono płace ciała nauczycielskiego o 25 proc. W celu zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty rozbudowano w całym kraju sieć bibljotek ludowych, rozporządzających łącznie liczbą 200.000 książek.

WŁOSKA MODA NARODOWA.

Na mocy dekretu królewskiego została utworzona „Federazione Nazionale Fascista dell Abbigliamento“ t. j. „Federacja narodowa faszystowska ubiorów, która ma otworzyć pierwszą wystawę mód włoskich. Zarządzenie królewskie ma na celu uniezależnienie mody i przemysłu ubraniowego od Paryża i utworzenia własnych środków mody we Włoszech.

JASNOWIDZE PRZEPOWIADAJĄ PRZYSZŁOŚĆ na ULICY.

W Pradze czeskiej pojawiła się na ulicach ciekawa para: młoda kobieta z czarną przepaską na oczach i jegomość, który sławi głośno zdolności niewiasty, jako medjum, przepowiadającego przyszłość, odgadującego ile kto ma w tej chwili na koncie w PKO., jaki charakter ma narzeczony etc. etc. Przepowiednia kosztuje dwie do pięciu koron zależnie od „trudności pytania“.

BUNT MUEZZINÓW.

Sporą liczbę muezzinów aresztowano w Stambule za odmowę nawoływania wiernych do modlitwy w języku tureckim zamiast, jak dotychczas, w arabskim. Rząd Mustafy Kamela wydał bowiem dekret nakazujący zastąpienie dotychczasowego wezwania „Alach“ tureckiem „Tanri“. Wierni tradycjom religijnym muezzini sprzeciwiają się po większej części rozkazowi rządu republikańskiego, widząc w nim naruszenie przepisów Koranu.

POD HASŁEM WOJNY.

Pisaliśmy już wielokrotnie o patalogicznym stanie umysłów w Niemczech współczesnych, o nieustającem podnieceniu, podsycanem dzień w dzień przez prasę, o całkowitej niedojrzałości społeczeństwa niemieckiego do rozbrojenia się moralnego.

Zajmijmy się dzisiaj pokrótce duchem panującym we współczesnej niemieckiej szkole. Wystarczą nam dwa przykłady:

Przetłumaczmy więc ustęp z podręcznika historji niemieckiej „Deutsche Geschichte für Schule und Haus“ — zum Verständnis der Gegenwar“ (wyd. 19-te Hannover 1926). Autorzy Weigand i Tecklenburg), wskazując na brane obecnie często za wzór czasy pruskich t. zw. „Freiheitskriege“ cytują z entuzjazmem słowa Arndta:

„Jedno tylko było wtedy hasło, jedno uczucie, jeden gniew i jedno umiłowanie: ratować ojczyznę, uwolnić Niemcy i ukrócić przewagę francuską. Wojna! — wołał zubożały ziemianin; Wojna! — chłop, który zajeżdżał na śmierć w podwodach ostatniego swego konia; Wojna — wyrobnik dzienny, który nie mógł znaleźć pracy; Wojna! — wdowa, która jedynego syna wysłała w pole; Wojna! — narzeczona, która pożegnała oblubieńca ze łzami dumy i bólu.

„Młodzieńcy, którzy ledwie dorośli do wieku wojskowego, starcy z siwemi włosami, oficerowie, którzy z powodu ran byli już z honorem zwolnieni, bogaci właściciele i urzędnicy, ojcowie licznych rodzin i ludzie interesu, wszyscy, którzy mogli się od służby wymówić, nie chcieli się zwolnić; ba, nawet kobiety cisnęły się w męskiem przebraniu do broni; wszyscy chcieli ćwiczyć się, zbroić i za ojczyznę walczyć, albo zginąć. Każde miasto i osiedle, każda wieś rozbrzmiewała ochotą do walki i muzyką wojny i zamienioną była w plac ćwiczeń i broni; każde ognisko było kuźnią oręża...!!“

Podatne umysły młodzieży transponują z łatwością i młodzieńczym zapałem nastroje te, wchłaniane w szkole, na chwilę obecną i zachowaniem swem w szkole i poza szkołą raz po raz manifestują swoje pogotowie.

Uniwersytety i „nauka“ niemiecka nie pozostają wtyle. Zwróćmy uwagę na dwa szczegóły:

1) Od szeregu lat na wszystkich niemal wszechnicach niemieckich zaprowadzono pod pokrywką dociekań naukowych wykłady z dziedziny aktualnych problemów politycznych. Stale wchodzą w program wykładów: wojna europejska i „dyktat“ wersalski, kolonje, żywioł niemiecki zagranicą i jego zadania, okres walk o wyzwolenie Prus („Bofreiungskriege“), sprawy mniejszościowe itp. W ten sposób ex cathedra i w ramach pseudo - naukowych szerzy się z semestru na semestr i z roku na rok w umysłach młodzieży jednostronny pogląd na zagadnienia polityki bieżącej z tendencyjnem nastawieniem w stosunku do zagranicy, zwłaszcza do Francji i Polski. — Nauka staje się narzędziem propagandy politycznej.

2) W bieżącym roku uniwersyteckim równolegle z polityczną akcją o swobodę zbrojeń zaprowadzone zostają na uniwersytetach cykle wykładowe, poświęcone wiedzy wojskowej. Coś niby skrót kursów sztabu generalnego dla „cywilów“, względnie dla nieumundurowanych czy przyszłych oficerów. Wykłady te mają na celu „budzenie i pielęgnowanie ducha militarnego wśród młodzieży akademickiej“. — Przy wprowadzaniu ich w życie powołują się czynniki uniwersyteckie niedwuznacznie na zakazy traktatu wersalskiego, zniewalające do wybrania tej drogi celem niedopuszczenia do „zgnuśnienia“ młodzieży i danie jej teoretyczno - strategicznych podstawowych wiadomości. — Praktykę nabędzie młodzież w prowadzonym równolegle „sporcie w terenie“ (Goländesport“).

Nadmienić dla kompletu należy, że wykładowcami są przeważnie oficerowie (nierzadko generałowie) b. armji cesarskiej.

T. B.

OD ADMINISTRACJI

Wszystkich naszych Sz. Czytelników, Prenumeratorów, Kolporterów i Biura ogłoszeń, którzy wpłacali należności na konto P.K.O. 65070 Wiktora Monsiorskiego uprzejmie prosimy o **wpłacanie pieniędzy bezpośrednio do naszej Administracji** lub przekazem pocztowym.

Boliwja - Paragwaj - generał Kundt.

Wojna o płaskowzgórze Gran Chaco toczy się między Boliwją a Paragwajem od półroku ze zmiennem szczęściem. Europa i liga narodów interesowały się dotąd słabo tą wojną między dwoma trzeciorzędnemi republikami południowo — amerykańskiemi których ludność razem wzięta liczy niewiele więcej niż ludność Nowego Jorku Bardziej już zainteresowani w tej awanturze od samego jej początku byli dostawcy broni z Europy i USA., którzy zarabiali ładne sumki na przesyłce karabinów ,amunicji i armat wojującym krajom.

Ogólne zainteresowanie losami wojny paragwajsko - boliwijskiej wzrosło i ożywiło się od dwuch tygodni, gdy doszły do Europy wiadomości o „zwycięstwie“ armji boliwijskiej, która zdobyła paragwajski fort pograniczny, jeńców, armaty.Zwycięstwa swoje zawdzięczają pono boliwijczycy generałowi niemieckiemu Kundtowi, który jest głównym ich instruktorem i autorem planu kampanji wojennej.

O generale pruskim mówiono i pisano bardzo dużo od czasu gdy wystąpił on na łamach prasy niemieckiej z sensacyjnie brzmiącym projektem przesiedlenia miljona bezrobotnych niemców do Ameryki Południowej i skolonizowania, przez nich niezaludnionych obszarów.

O generale, który przyczynił się do zwycięstwa Boliwji nad Paragwajem, pisze wychodzący w Mexico — City dziennik „Excelsior“.

Poznałem generała Kundta, jako szefa — instruktora armji boliwijskiej. Jest to typowy junkier pruski, wysoki na 2 metry, kanciasty w ruchach i w obejściu. Uczył pruskiego dryllu wojskowego rekrutów boliwijskich a główna jego kwatera w La Paz przypominała koszary poczdamskie. Generał pracował usilnie nad przerobieniem indjan — tubylców na typowych gwardzistów pruskich, marjonetki obleczone w mundury i poruszające się automatycznie.

Już wówczas gen Kundt agitował ze swoim wielkim planem skolonizowania dorzeczy Amazonki i w tym celu przedsięwziął długą ekspedycję wgłąb puszczy brazylijskiej. Dolina Amazonki pokryta dziewiczą puszczą jest jedną z niewielu białych plam na mapie świata, jest to faktycznie bezpański kontynent, choć formalnie panuje nad nim Brazylja. W puszczy tej ciągnącej się na przestrzeni tysięcy kilometrów, pod władzą morderczego klimatu, wśród zupełnej dziczy żyją nieliczne plemiona i grupy t. zw. indios, t. j. mieszkańców indjan i białych. Prymitywne warunki twardego bytu wyrobiły swoisty charakter tych mieszkańców puszczy; jedynem, najwyższem prawem, które rządzi tymi ludźmi jest rewolwer. To prawo puszczy. Przyroda jest tu wrogiem człowieka, nie daje mu pardonu. Każdy krok wgłąb puszczy, każdy metr kwadratowy terenu trzeba zdobywać, trzeba walczyć z morderczym klimatem, z insektami, z plagą febry i malarji. Pracę karczowania puszczy wykonują nawpół dzicy tubylcy indyjscy.

W takich to warunkach mieliby żyć i pracować koloniści niemieccy, których generał Kundt pragnąłby osiedlić na tych niezmierzonych przestrzeniach, bogatych jak żadne inne na świecie, ale też i zabójczych dla ludzi nieaaklimatyzowanych“.

Czy generałowi pruskiemu powiedzie się propaganda za wykonaniem jego planu kolonizacyjnego — można wątpić. W danej zaś chwili osiągnął on powodzenie na zupełnie innym terenie — na terenie działań wojennych między Boliwją a Paragwajem, na wzgórzach Gran Chaco, gdzie pod jego wodzą oddziały boliwijskie zdobyły po długiem obleżeniu fort paragwajski, broniący dostępu do stolicy Paragwaju. m. Assomption.

Uwaga innych republik południowoamerykańskich, skierowała się również ku Gran Chaco, gdzie armaty produkcji europejskiej wygrywają swoją pieśń bojową. Gorąco interesują się również przebiegiem konfliktu o Gran Chaco Stany Zjednoczone, które niedarmo pilnują przestrzegania doktryny Monroe i obawiają się jakiejś interwencji potencji europejskich zaangażowanych w ten czy w inny sposób w boliwijskich plantacjach kakao, lub w paragwajskich fermach hodowlanych.

Tak czy inaczej wojna o Gran Chaco poza kompromitacją, jaką jest dla ligi narodów, zaczyna odgrywać pewną rolę nietylko w samej Ameryce Południowej, ale odgłosy jej i uboczne wpływy odbijają się na splocie interesów finansowych mocarstw europejskich, które zaangażowały swoje kapitały w Boliwji i Paragwaju.

E. R.

Młodzież bez pracy.

Fatalne skutki braku opieki nad bezrobotną młodzieżą.

W trosce o zaradzenie największej bolączce społecznej życia państwowego, jakiem jest dziś bezrobocie, zarówno rząd, jak instytucje i organizacje społeczne zwróciły dotychczas uwagę wyłącznie prawie na bezrobocie dorosłych robotników. Zupełnie zrozumiałem jest, że w obliczu dwuch poważnych zagadnień społecznych: bezrobocia osób, mających rodziny na utrzymaniu i bezrobocia młodzieży, starano się przedewszystkiem zaradzić groźniejszej klęsce.

To też w planie akcji rządu, podjętej na jesieni 1931 r. nietylko nie wzięto pod uwagę kwestji dostarczania pracy młodzieży, ale *wysunięto jako postulat usuwanie nadmiernej liczby młodzieży z zakładów pracy i zastępowania ich dorosłymi żywicielami rodzin.*

W tym samym kierunku szła i pomoc społeczna. Poza szeroko zakrojoną akcją dożywiania dzieci w wieku szkolnym, instytucje społeczne zajmowały się w pierwszym rzędzie tylko dorosłym, wyróżniając z pośród nich obarczonych rodziną, a na dalszy plan, lub zupełnie bez pomocy pozostawiając samotnych. Brak dostatecznych środków na prowadzenie akcji tłumaczy taką selekcję.

Dziś jednak, po tak długim okresie bezrobocia, kiedy w dalszym ciągu niema widoków na zmianę sytuacji gospodarczej, czas już wysunąć wśród zagadnień aktualnej polityki społecznej państwa i społeczeństwa, kwestję zaopiekowania się bezrobotną młodzieżą.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak wielki wpływ ujemny na młodzież wywiera brak pracy. Pod względem materjalnym brak pracy często jest równoznacznym z brakiem środków do utrzymania i to nietylko wtedy, gdy młodociany niema rodziny, lub rodzice jego są też bezrobotni, ale i w tym wypadku nawet, gdy rodzice pracują: przy ogromnej bowiem obniżce zarobków robotniczych, utrzymanie dorastających dzieci jest zbyt wielkim ciężarem, który nawet i w dawnych normalnych czasach nadmiernie obciążał budżet rodzin robotniczych

Z drugiej strony zaś, brak pracy wpływa destrukcyjnie na kształtowanie się charakteru chłopca lub dziewczyny i to w okresie najważniejszym ich życia. *Poczucie bezużyteczności w życiu, tem gorsze, że najczęściej połączone z nieznośnemi stosunkami rodzinnemi, wywołanemi nędzą, a dalej rozleniwienie, zwłaszcza u tych z pośród młodzieży, którzy jeszcze pracować wogóle nie rozpoczęli, spaczenie charakterów, a nieraz ostateczna demoralizacja — oto moralne rezultaty braku pracy i wszelkiej opieki nad młodzieżą bezrobotną.*

Mimo, że odrębne warunki życia wewnętrznego w każdem państwie zmuszają do szukania własnych dróg i rozwiązań zagadnień społecznych, dużem ułatwieniem jednak jest znajomość sposobów, stosowanych już na innych terenach.

Najpoważniej losem młodzieży bezrobotnej zajęły się Niemcy, które kolejno próbowały już stosować różne formy opieki nad młodzieżą.

Rozpoczęto akcję od tworzenia kursów wyszkolenia zawodowego tych z pośród młodzieży, którzy wykształcenia specjalnego nie nabyli. Równolegle tworzono kursy przeszkolenia fachowego dla tych, którzy już zawodowo pracowali, celem zwiększenia indywidualnych możności bezrobotnego znalezienia pracy, dostosowania się do zapotrzebowania zwężonego rynku pracy. *Specjalną uwagę zwrócono na przeszkolenie młodzieży dla pracy w rolnictwie, skierowania na wieś rzesz pracowników miejskich, którzy mogliby zastąpić sezonowy napływowy element obcy.*

Zarówno jedno, jak i drugie rodzaje kursów były organizowane i finansowane przedewszystkiem przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy i ubezpieczenia bezrobotnych, a obok tego przez związki zawodowe, subwencjonowane w tym celu przez państwo i inne instytucje i organizacje społeczne.

Obok tych form opieki podjęto następnie organizowanie przymusowej pracy, do tworzenia której pociągnięto przedewszystkiem gminy. Z funduszów przeznaczonych na opiekę społeczną, gminy objęły akcją zapomogową młodzież, przy stosowaniu zasady odpłatności zasiłków w formie pracy.

Wreszcie na pierwsze miejsce w walce z bezrobociem młodzieży wysuwa się obecnie idea dobrowolnej służby pracy. Młodzież, zebrana w ochotniczych obozach pracy, organizowanych w przemyśle i na roli, obok pracy, zajmuje się równocześnie nauką i sportami. Uczestnicy obozów otrzymują utrzymanie i zasiłek w gotówce. Akcja, subwencjonowana przez rząd, organizowana jest przez różne instytucje i organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa prywatne.

Obok tych poczynań o charakterze ogólno — państwowym, szeroko rozbudowana jest akcja kulturalno — oświatowa i sportowa, prowadzona przez związki zawodowe i najrozmaitszego typu organizacje społeczne. *Sieć świetlic, połączonych z dożywianem, organizacja sportów, obozów, wycieczek, stara się wypełnić czas młodzieży bezrobotnej, nie dopuścić do jej próżnowania i pozostawienia na łasce ulicy.*

W zestawieniu z tą akcją dość ubogo wygląda bilans naszej pracy w tym zakresie. Chociaż bowiem cyfrowe nasilenie bezrobocia u nas zarówno ogólnego, jak i wśród młodzieży jest znacznie mniejsze, niż w Niemczech, niemniej przeto, klęska społeczna obniżenia poziomu moralnego i wyniszczenia fizycznego młodzieży, choć da się odczuć dotkliwiej zapewne dopiero po pewnym czasie, domaga się koniecznie już dziś zainteresowania się nią czynników zarówno państwowych, samorządowych jak i społecznych. *Jaknajszybsze przystąpienie do tej akcji zdecyduje o zmniejszeniu rezultatów tej klęski.*

Trudno wyliczać tu różnorodne formy organizacyjne, w jakich opieka nad młodzieżą bezrobotną mogłaby być zastosowana w Polsce.

Rozszerzenie bardzo słabo jeszcze rozwiniętej akcji świetlicowej, obejmującej dotychczas przeważnie dzieci ze szkół powszechnych, wykorzystanie nowej ustawy o organizacji szkolnictwa, przewidującej obowiązek dokształcania całej młodzieży, zarówno pracującej, jak i bezrobotnej, połączenie obu tych form opieki z akcją dożywiania — oto najprostsze próby zaopiekowania się młodzieżą bezrobotną, jaką państwo i społeczeństwo podjąćby mogło.

A obok tego, w niewielkim choćby zakresie, na małych odcinkach gospodarczych zorganizowana praca młodzieży.

Zresztą ta, jak i każda inna akcja społeczna byleby raz podjęta, z pewnością znajdzie z czasem najlepsze i najprostsze formy rozwiązania.

J. M.

Organizacja masowych przewozów osobowych na kolejach.

Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych, zawierający szereg wskazówek w związku z organizacją masowych przewozów, zgodnie z doświadczeniami zeszłorocznemi.

W okólniku tym wskazana jest konieczność ścisłego wykonywania ustalonego zgóry planu przewozowego, albowiem zmiany wprowadzone w ostatniej chwili wywołują zbytnie zamieszanie w ruchu kolejowym. Trudności te wynikają najczęściej z winy organizatorów wycieczek, którzy w ostatniej chwili przesuwają termin wyjazdu pociągów wycieczkowych. W przyszłości zmiany takie nie będą uwzględniane przez władze kolejowe.

Ponadto personel kolejowy otrzyma specjalną instrukcję w sprawie postępowania przy przejazdach masowych, rozdzielania podróżnych na grupy, kierowania ich do właściwych pociągów itd., celem racjonalnego zorganizowania całego ruchu.

Kopalnia „Flora” wykupiona została z rąk francuzów.

W ostatnich dniach w Warszawie dokonana została tranzakcja kupna — sprzedaży kopalni „Flora“ w Dąbrowie.

Jak wiadomo, dotychczas właścicielami kopalni „Flora“ byli francuzi. Obecnie akcje z rąk francuzów nabyli trzej przemysłowcy polscy, a mianowicie pp. **Holenderski** z Warszawy, brat znanego przemysłowca z Zawiercia, **Luxenburg** z Warszawy i **N. Gutman**, właściciel składu drzewa z Dąbrowy.

W ten sposób w rękach tych trzech przemysłowców pozostają obecnie wszystkie akcje kopalni „Flora“. Podobno koszty nabycia całości kopalni wyniosły 16 miljonów złotych, z czego wpłacono gotówką 6 miljonów złotych, 10 zaś miljonów ma być wpłacone konsorcjum francuskiemu ratami w ciągu dwuch lat.

W związku z przejęciem kopalni przez nowych właścicieli, na kierowniczyih stanowiskach kopalni mają zajść poważne zmiany. Według pogłosek stanowisko generalnego dyrektora kopalni „Flora“ ma objąć inż. Nussbaum z Warszawy, szwagier p. Luxenburga.

Jak wiadomo, kopalnia „Flora“ była przez długi szereg lat kuźnią polityki endeckiej i tam też koncentrowały się wszystkie nici działalności tego obozu na terenie Zagłębia. Wieść o zmianie właścicieli kopalni wywołała zrozumiałą konsternację wśród kierowników kopalni i jednocześnie obozu endeckiego w Zagłębiu. Nic więc dziwnego, że dla zamanifestowania lojalności wobec nowych właścicieli z klap tużurków pp. dyrektorów znikły już zielone wstążeczki...

Napad na szosie Sosnowiec — Mysłowice.

TRZECH OPRYSZKÓW OBRABOWAŁO ŚLĄZAKA.

Michał Brudek, zam. w Łąkach (powiat Pszczyna) doniósł, że 2 bm. w południe, jadąc rowerem na szosie z Sosnowca w kierunku Mysłowic, zatrzymało go trzech nieznanych osobników.

Jeden z nich prosił o podanie zapałki, a w tym czasie kiedy Brudek podawał pudełko zapałek, dwaj inni pochwycili go za rękę i przeszukali mu kieszenie spodni i marynarki, przyczem skradli mu 37 zł. a następnie zbiegli w kierunku Sosnowca. Dochodzenia, celem ustalenia i ujęcia sprawców rabunku, w toku.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 5 Czwartek

Dziś: Te Iesfora
Jutro: Trzech Króli
Wschód słońca: 7.44
Zachód słońca: 3.44

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 5 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program nad z. bież. 12.10. Koncert popul. 13.20. Urz. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Płyty. 15.35. Odczyt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans liter. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Muzyka cygańska. 22.55. Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan. ze Lwowa.

WARSZAWA.

Piątek, 6 stycznia.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00. Porady weterynaryjne. 14.20. Płyty. 14.40. Sprzedaż plonów pracy gospodyni wiejskiej. 15.00. Po kolędzie. 16.00. Szopka na Starem mieście. 16.25. Płyty. 16.45. Wierzenie ludowe w święto Trzech Króli. 17.00. Koncert solistów. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko z Krak. 20.00. Omówienie programu koncertu symfonicznego. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 5 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Intermezzo muz. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Koncert chóru katedralnego w Katowicach. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Feljeton sportowy. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 21.30 Słuch. z Katowic. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka taneczna.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek — teatr nieczynny.

W piątek, 6 bm. — trzy przedstawienia wielkiej rewji w 2 częściach, 20 obrazach p. t.: **„Jarmark śmiechu“**, która na widowiskach poprzednich grana była przy doszczętnie wypełnionej widowni. Śpiew, humor i taniec i najnowsze przeboje złożą się na beztroskie widowiska, a popularne ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł. niewątpliwie zachęcą jaknajszersze sfery naszych melomanów do tłumnego przybycia. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 4-ej popoł., drugie o 6.30 wiecz., trzecie o 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

W sobotę, 7 bm. premjera świetnej komedji w 3 aktach Antoniego Słonimskiego p. t.: **„Murzyn warszawski“**. Nieprzeciętne walory sceniczne i literackie zapewniły tej sztuce długotrwałe powodzenie na wielu scenach polskich.

Świetnie podpatrzone typy, niebanalna treść i błyskotliwy dowcip składają się na doskonałą całość. W rolach głównych wystąpią pp.: **Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Tańska, Grudniewski. Nawrocki, Opolski. Tański, Wojtecki** i inni.

Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 2.49 zł.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Bal reprezentacyjny „Strzelca“.** Pod przewodnictwem wojowodowstwa Paciorkowskich i generałowstwa Zulaufów, odbędzie się w czwartek dn. 5 bm. w salonach klubu urzędników państwowych bal reprezentacyjny „Strzelca“.

Początek o godz. 10 wiecz. Wejście za okazaniem zaproszenia.

(k) **Pod kołami pociągu.** Na przejeździe kolejowym, położonym na 61 klm. linji kolejowej Jasice — Ćmielów, pow. opatowskiego, pociąg osobowy zdążający od Jasic do Ćmielowa, najechał na furmankę, powożoną przez Lipowskiego Józefa — mieszkańca wsi Dwikozy, pow. sandomierskiego, wskutek czego Lipowski poniósł śmierć na miejscu, natomiast konie zbiegły i dotychczas ich nie odnaleziono.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“. Dziś Jan Kiepura wzbudza zachwyt w najpiękniejszym filmie świata p. t. „Pieśń nocy“.

Z SOSNOWCA.

W SPRAWIE ULG PRZEWOZOWYCH DLA PRZETWORÓW ZBOŻOWYCH Z MŁYNÓW ZAGŁĘBIOWSKICH.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o ulgach przewozowych **dla przetworów zbożowych z młynów Zagłębia Dąbrowskiego do innych miejscowości**, dowiadujemy się, że obniżka taryfy przewozowej wynosić będzie od 10 do 25 proc., w zależności od odległości.

Dodać należy, że obniżona taryfa wprowadzona będzie już w najbliższym czasie.

(s) **Dyr. Wąsowicz objął urzędowanie.** Dyrektor kasy chorych w Sosnowcu p. M. Wąsowicz z dniem wczorajszym objął urzędowanie. Jak to swego czasu donosiliśmy, POW. zarzuciło dyr. Wąsowiczowi, że jako oficer austrjacki zajmował wybitnie wrogie stanowisko w stosunku do polaków w Zagłębiu.

W związku z tym zarzutem dyr. Wąsowicz zwrócił się do swych przełożonych z prośbą o zawieszenie w czynnościach do czasu wyjaśnienia sprawy. Na skutek prośby, dyr. Wąsowicz został zawieszony. Przed świętami sąd obywatelski, który rozpatrywał tę sprawę i oczyścił dyr. Wąsowicza z inputowanych mu zarzutów. Jednocześnie odwołane zostało przez wyższe władze kasy zawieszenie i dyr. Wąsowicz powrócił na swe stanowisko.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę w Mysłowicach spędzono 656 szt. bydła, 1.620 świń i 218 cieląt, razem 2.494 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi), rogaciznę od zł. 0.30 do zł. 0.85, nierogaciznę zaś od zł. 0.75 do zł. 1.30. Przebieg targu: spęd mały, targ spokojny, tendencja na bydło utrzymana, na świnie zwyżkowa.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków przypomina pracodawcom, iż termin przedkładania Zakładowi obliczeń opłaty za II półrocze 1932 upływa z dniem 14. stycznia 1933, a termin uiszczenia opłat z dniem 31 stycznia 1933 r.

Niedotrzymanie powyższych terminów, pociąga za sobą rygory karno-administracyjne i płacenie 12 proc. odsetek zwłoki.

Formularze obliczenia opłaty dla przedsiębiorstw, położonych względnie mających swą siedzibę w mieście Sosnowcu, są do nabycia bezpłatnie w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków Biuro w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 7. w godzinach urzędowych od 8 — 15 (w sobotę do 14-tej).

Formularzy tych Zakład osobno przesyłać nie będzie.

(s) **Opłatek związku legjonistów** pol skich oddział w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 7 stycznia b. r. w sali gimnastycznej semin. męskiego w Sosnowcu ul. Wawel 1.

Opłatek poprzedzony będzie „Zabawą dziecinną przy choince".

Początek „Zabawy dziecinnej" o g. 15-ej zaś „Opłatka" o godz. 20-tej.

Wstęp za zaproszeniami.

Literat amerykański pobity w Kielcach

poskarżył się w konsulacie amerykańskim w Warszawie

Starostwo kieleckie otrzymało w tych dniach od konsulatu amerykańskiego w Warszawie skargę Feliksa Bimki, z zawodu literata.

Bimko po przybyciu z Ameryki miał osiedlić się w Kielcach przy ul. Czarnowskiej 6, gdzie pewnego dnia, gdy wracał do domu został napadnięty przez nieznanych osobników i ciężko pobity.

Bimko po wypadku telegraficznie zwrócił się ze skargą do konsulatu amerykańskiego w Warszawie, który sprawę tą przekazał starostwu w Kielcach z prośbą o zaopiekowanie się Bimkiem.

Obecnie literata amerykańskiego poszukuje policja by bliżej zapoznać się z jego osobą i dowiedzieć się szczegółów napadu.

Jak się zakażamy?

Choroby zakaźne szerzą się u nas od pewnego czasu coraz silniej. Nie od rzeczy będzie całem zapoznać się choćby ogólnikowo ze sposobami zarażania się organizmu ludzkiego.

Przez powietrze, którem oddychamy przenoszą się bakterje chorobotwórcze stosunkowo rzadko. Unoszą się one z pyłem lub kropelkami wody. Bakterje uno szone z pyłem muszą być wytrzymałe na wysuszenie. Wysuszone zarazki dostawszy się do organizmu muszą najpierw pobrać pewną ilość wody z otoczenia potrzebną im do „odżycia". Przez ten czas organizm, do którego wtargnęły, przygotowuje środki obronne, niszczące intruzów przed rozpoczęciem ich działalności tak, że tylko 7 proc. zasuszonych w pyle zarazków może wywołać zakażenie. Groźniejsze jest wdychanie bakteryj, unoszących się w kropelkach wody, bo są one żywe i działają natychmiast po dostaniu się do organizmu, 35 proc. laseczników zawartych w kropelkach jest zdolnych do wywoływania choroby. Zakażone bakterja mi kropelki pochodzą od ludzi chorych, lub rekonwalescentów, a nawet zdrowych, którzy mówiąc, śpiewając, lub od dychając otwartemi ustami wyrzucają z jamy ustnej całe masy drobnych kropelek śliny pełnych zarazków. Każdy bowiem człowiek, choćby najzdrowszy, posiada w jamie ustnej cały arsenał zarazków chorobotwórczych, które żyją sobie tam nie wywołując narazie cierpienia. Zarazki te czekają jakgdyby na stosowną chwilę, gdy siły obronne osłabną i wówczas wywołują chorobę. Zakażenie bakterjonośnemi kropelkami następuje najłatwiej w przestrzeniach zamkniętych np. w pokojach. Nosi ono w medycynie nazwę zakażenia kropelkowego. Na otwartem powietrzu kropelki rozpędza wiatr, co zapobiega zakażeniu.

Ziemia odgrywa w przenoszeniu zarazków bardzo małą rolę. Żyją w niej między innemi bakterje tężca. Predzej niż przez ziemię można się zarazić przez wodę, która może zawierać zarazki duru brzusznego, czerwonki, cholery. Woda nie jest dobrem środowiskiem dla bakteryj, toteż żyją one chętniej w mule na dnie studzien, niż w samej wodzie.

Bakterje przenoszą się dalej przez środki spożywcze. Np. z krowy chorej na gruźlicę przedostają się prątki w czasie dojenia z wymion do mleka. Jeszcze częściej do mleka dostają się zarazki od osoby dojącej krowę gdy osoba ta jest brudna, chora lub styka się z osobą chorą. Pozatem picie nieprzegotowanego mleka może narazić człowieka na nabawienie się oprócz gruźlicy, tyfusu, lub choroby Banga.

Wielką rolę w przenoszeniu zarazków, zwłaszcza przez środki spożywcze, grają muchy. Przyczyniają się one w wielkiej mierze do pojawiania się w miesiącach letnich przedewszystkiem czerwonki, siadając na odchodach ludzi chorych i stąd przenosząc zarazki na środki spożywcze .Z innych owadów nie bezpieczne są komary, które przenoszą malarję, wszy — tyfus plamisty, pchły— dżumę.

Prócz bakteryj chorobotwórczych człowiek styka się z całą masą tak zwanych saprofitów, czyli bakteryj nie posiadających zdolności wywoływania chorób. Większość saprofitów żyje u człowieka w przewodzie pokarmowym.

OFIARY.

W 15-tą rocznicę armji ukraińskiej Republiki Ludowej śp. Simona Petlury od ciężkiej artylerji I-go Ukraińskiego Dywizjonu w walkach w Kijowie w dniu 24 grudnia 1917 starego stylu Podchorąży I. D. składa zł. 10.— w adm. na walkę z komunizmem.

• • •

P. P. Inocenty Jerzy, Sas - Walecki i Stanisław Wilk złożyli w filji administracji E. Z. w Zawierciu zł. 20 na rzecz miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu.

• • •

Złożono w administracji bezimiennie zł. 2 na bezrobotnych.

SĄD DORAŹNY W SOSNOWCU WYZNACZONY NA 16 B. M.

Jak się dowiadujemy termin sądu doraźnego nad mordercami posterunkowego Łudzika i b. policjanta Miglusa w Kazimierzu, Knapikiem i Miszczyńskim, wyznaczony został na dzień 16 bm.

Rozprawie przewodniczyć będzie **wiceprezes sądu Sergjusz Wolski, w asyście sędziów Czaplickiego i Michalskiego.**

(s) **Odprawa komendantów związku strzeleckiego.** W dniu dzisiejszym w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbędzie się odprawa komendantów, komendantek i instruktorów p. w. ze wszystkich oddziałów powiatu będzińskiego, na której powiatowy komendant Z. S. Zygmunt Nowara omówi program prac na najbliższy okres, oraz cały szereg spraw organizacyjnych. Odprawa rozpocznie się o godzinie 18-tej.

(s) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnem przy ul. Grochowej 16 w Sosnowcu, usiłowała otruć się esencją octową Marja Misiakówna, lat 25. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Z BĘDZINA.

(b) **Bal artylerji.** Dowódca i korpus oficerski 23 p. a. l. zawiadamiają, że tegoroczny bal pułkowy odbędzie się w dniu 11 lutego 1933 r. w salach kasyna oficerskiego w Będzinie.

Ewentualny dochód z balu zostanie przeznaczony na rzecz funduszu bezrobocia.

(b) **Samobójstwo.** Subjekt spółdzielni spożywczej „Społem" w Ząbkowicach, 25-letni A. Kidawa, zam. w Grodźcu, od dłuższego czasu zdradzał zdenerwowanie.

Onegdaj wpadł on w silniejszy rozstrój nerwowy pod wpływem którego popełnił samobójstwo, wieszając się w kantorku, znajdującym się tuż przy sklepie.

Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy.

(b) **Św. Mikołaj u dzieci w Łagiszy.** Stowarzyszenie „Rodzina policyjna" w Łagiszy urządziło dla dzieci św. Mikołaja. W miłej tej uroczystości między innemi wzięli udział miejscowy proboszcz ks. Banach, p. Ślusarczykowa, p. Skibińska i zastępca komendanta posterunku policji w Łagiszy Ślusarczyk.

Wchodzącego na salę św. Mikołaja, dzieci powitały z wielką radością. Św. Mikołaj na wstępie wygłosił dzieciom piękne wierszyki, poczem kolejno rozdawał im prezenty w postaci różnych słodyczy i łakoci.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna fotografja.

(b) **Ostatni nocleg.** Do policji w Tarnowskich Górach zgłosiła się R. Syskowa i oświadczyła, że do mieszkania jej ojca przybył onegdaj wieczorem **39-letni Jan Płazak**, rodem z pow. będzińskiego z prośbą o nocleg. Rano znaleziono w chlewiku, gdzie Płazak się ulokował, już tylko zimne zwłoki.

To był jego ostatni nocleg.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

9.

Herbert Aboody pochylił się.

— ...ale odniesie pan pewne wrażenie?

— Co do czego?

— Co do książek.

Pan Chedeville spuścił głowę.

— Nie mogąc wydać opinji, muszę zachować wrażenie dla siebie.

Niebieski ołówek pana Aboody złamał się na bloczku.

Dobrze. Ostatnie pytanie. Widział pan książki? Kiedy będzie pan mógł złożyć mi sprawozdanie ze swej misji?

— Może za trzy dni, może później. W każdym razie nie wcześniej.

— Dobrze — rzekł Herbert Aboody. — Nie będę już pana więcej trudził. Dobranoc, panie Chedeville.

— Dobranoc panu.

W chwili, gdy pan Chedeville opuszczał pokój, panna Palmona wchodziła, trzymając paczkę listów.

— To pana poczta — rzekła.

Pan Aboody wstał i pochylił się nad biurkiem, chwytając pośpiesznie listy. Przerzucił je gorączkowo i rozłożył na stole w kształcie wachlarza. Gdy wszystkie nagłówki zdradziły nadawców, Aboody usiadł wygodnie i zaczął się im przyglądać, nie dotykając ich. Wreszcie wyciągnął rękę i pochwycił dwoma pal cami jedną z kopert, jakgdyby zawierała coś bardzo cennego, albo bardzo strasznego. Obracał ją na wszystkie strony, wziął nóż do przecinania papieru i otworzył.

List zaczynał się tak:

„Szanowny Panie,

W odpowiedzi na cenne pismo z dnia..."

Pan Aboody odrzucił go na biurko. Pomylił się, to nie o ten mu szło.

Wrócił do swych badań i tym razem wyciągnął przedostatni. Podobnie jak poprzedni obejrzał i ten ze wszystkich stron, zanim otworzył kopertę.

Krótki list zaczynał się w ten sposób:

„Jeżeli pan w dalszym ciągu nie zdecyduje się na żadną zmianę..."

Herbert Aboody nie czytał dalej. Gwałtownym ruchem zacisnął pięść, paznogcie przedziurawiły papier.

— Proszę pana...

Podniósł oczy. Panna Palmona stała przy nim.

— Proszę pana — rzekła. — Pan Aumer chce koniecznie z panem się widzieć.

Herbert Aboody potrząsnął głową.

— Zaraz... — rzekł ochrypłym głosem. — Zaraz, albo jutro...

Stenotypistka nalegała:

— Przepraszam bardzo, ale pan Aumer utrzymuje, że to coś bardzo pilnego w sprawie konosamentów z Newcastle.

— Pan Aumer zaczeka — rzekł Herbert Aboody. — Pani jest wolna.

— Dziękuję, dobranoc panu.

Włożyła płaszcz, chwyciła kapelusz leżący obok maszyny do pisania.

— Dobranoc, panie Steve.

I wyszła.

— Steve...

— Słucham.

— Skończył pan podpisywać pocztę?

Steve pociągnął ostatni raz piórem.

— Skończyłem.

Herbert Aboody wyciągnął rękę w kierunku tablicy dzwonków elektrycznych, stojącej na biurku i nacisnął pierwszy guzik.

Jeden z urzędników ukazał się w drzwiach.

Szef ruchem ręki wskazał mu stos listów.

— Do wysłania — rzekł.

Gdy urzędnik wyszedł, Aboody wstał i przekręcił klucz w zamku.

— Steve — rozkazał — niech pan zamknie tamte drzwi.

Steve od paru minut przyglądał się ciekawie swemu szefowi. Nie zrobił żadnej uwagi. Wstał i zastosował się do polecenia.

— Steve — rzekł wtedy pan Aboody zmienionym głosem. — Chcę panu coś pokazać... list...

Podniósł prawą dłoń, zaciskającą wciąż list, który przyniosła poczta popołudniowa.

— Proszę.

Steve wziął papier, wyprostował na biurku i rzuciwszy jeszcze jedno spojrzenie na swego szefa, przeczytał co następuje:

„Jeżeli pan w dalszym ciągu nie zdecyduje się na żadną zmianę, umrze pan w nocy z dwunastego na trzynast."

Cóż pan o tem sądzi?

Pytanie zabrzmiało jasno, wyraźnie, może trochę nerwowo.

Widocznie ktoś sobie robi wesołe żarty — odparł spokojnie Steve.

— Nie — rzekł Aboody. — Jeżeli z początku i ja odniosłem to wrażenie, to zmieniłem prędko zdanie.

Gwałtownym ruchem wyciągnął szufladę biurka.

— Proszę.

d. c. n.

Z DĄBROWY.

(d) **Opłatek u peowiaków.** Jutro w salonach resursy dąbrowskiej, związek peowiaków urządza tradycyjny opłatek dla swych członków i zaproszonych gości.

Początek o godz. 4 popoł.

(d) **Pobicie.** Bracia Leon i Stanisław Pierzchałowie znani są w Dąbrowie z różnych awanturniczych wystąpień.

Onegdaj wywołali oni awanturę z Leonem Kubiczkiem, zam. przy ul. Szkolnej 50, którego dotkliwie pobili.

Kubiczka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W całej tej awanturze brał również udział Borowski.

REDUKCJA W HUCIE BANKOWEJ.

Dowiadujemy się, że huta Bankowa w Dąbrowie unieruchomiła dział blachowni. W związku z tem zwolniono z pracy 315 robotników.

Zredukowanym robotnikom zarząd huty oświadczył, że z chwilą uruchomienia blachowni, co prawdopodobnie wkrótce nastąpi, wszyscy zredukowani robotnicy zostaną z powrotem przyjęci do pracy.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Zebranie powstańców śląskich.** Dnia 6 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się miesięczne zebranie związku powstańców śląskich w Czeladzi.

(c) **Opłatek w związku podoficerów rezerwy w Czeladzi.** Jutro, tj. w piątek o godz. 7 wiecz. związek podoficerów rezerwy w Czeladzi w lokalu świetlicy przy ul. Bytomskiej urządza dla swych członków i sympatyków tradycyjny opłatek.

(c) **Z sądu.** Z powodu feryj świątecznych rozprawy sądowe w sądzie grodzkim w Czeladzi wstrzymane zostały do dnia 19 bm.

(c) **Nie chciał płacić, zburzyli mu przedsionek.** Lejbusia Sztybelmana, Piaski, Borowa 114, spotkała przykra przygoda. Nie płacił czynszu swemu gospodarzowi a przytem często się awanturował. To też wyprowadziło to z równowagi właściciela domu T. Kucionia i jego szwagra Józefa Juszczyka, którzy przemocą zburzyli Sztybelmanowi przedsionek. Awanturników uspokoiła policja.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Do Kielc.** Komisarz Langert wyjechał w dniu wczorajszym do urzędu wojewódzkiego w Kielcach, w sprawach uzyskania kredytu na dalszą pomoc bezrobotnym z terenu Zawiercia.

(z) **Opłatek.** Zarząd związku koła gospodyń wiejskich w Myszkowie w dniu 5 stycznia r. b. w sali urzędu gminnego w Myszkowie urządza dla swoich członkiń i sympatyków tradycyjny opłatek w którym o wzięcie udziału proszone są wszystkie członkinie.

(z) **Pożar.** Onegdaj w mieszkaniu p. Szpilmana, Paderewskiego 1, wybuchł pożar, który na szczęście w zarodku ugasiła przybyła miejska straż ogniowa.

Przyczyną pożaru było zapalenie się belki od rozpalonego pieca kaflowego.

(z) **Kradzież.** Hirszowi Abramowi (Marszałkowska 36) skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 130 zł. sprawcy dostali się przez otwarte okno.

— Bogackiemu Józefowi (Sucha 10) skradziono z zamkniętego chlewa 1 wieprza.

(z) **Repertuar kin:** kino Stella — Bracia Karamazow", kino „Arlekin"— Rozwódka"

Niebezpieczna banda fałszerzy pieniędzy przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

FAŁSZYWE MONETY ZALAŁY ZAGŁĘBIE. — „MENNICA" W OLKUSKIEM. — ODLEWNIA FIGUR GIPSOWYCH. — NA TROPIE. — W RĘKACH POLICJI.

Przy wielkiem napięciu rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy, którzy zalali swego czasu falsyfikatami całe Zagłębie.

Na jesieni 1931 roku poraz pierwszy pojawiły się w pow. będzińskim, olkuskim, zawierckim i chrzanowskim doskonale podrobione 5-cio złotówki. Wygląd i dźwięk odpowiadał niemal całkowicie prawdziwym monetom, niewłaściwy był jedynie ciężar.

Śledztwo w kierunku ujęcia fałszerzy, ze względu na to, że kryjówka ich mieściła się w zapadłej norze, czego nikt nie przypuszczał, nie posuwało się ani na krok, a tym czasem Zagłębie zalewały coraz nowe transporty falsyfikatów, już nawet 2-złotowych, puszczanych w obieg przez

nieuchwytną bandę.

Dopiero w jakiś czas potem zatrzymano na jarmarku w Chrzanowie kilku podejrzanych osobników, kupujących drobiazgi za fałszywe pieniądze, lecz nie wiele można było od nich wydobyć. W miarę śledztwa, ślady fałszerzy prowadziły do olkuskiego. Zaangażowano natychmiast najdzielniejszych wywiadowców i wysiłek policji śledczej tym razem uwieńczony został pomyślnym wynikiem.

„Mennica" mieściła się w wiosce **Podjedziu w pow. olkuskiem** w mieszkaniu niejakich Niewiarów. Na czele szajki faszerzy stał 52-letni **Jan Karbownik, dąbrowianin** (Legjonów 71), do spółki należał kupiec **Mordka Szwarcbard** z Zawiercia i niejaki **Rozenblum,** obieżyświat i włóczęga.

Projektodawcą złotodajnego interesu, według zeznań oskarżonych fałszerzy, był właśnie Rozenblum, pomocnym był mu Andrzej Furgaliński z Ibramowic (pow. olkuski).

On to wynajął u Niewiarów lokal, w którym przedsiębiorczy starzec — Karbownik uruchomił dla oka

odlewnię gipsowych figurek.

W kilka dni, po wtajemniczeniu właścicieli domu o swych zamierzeniach puszczono w ruch fabrykę fałszywych monet.

Pierwsze odlewy nie udały się, a równocześnie poczęło we wsi przebąkiwać o podejrzanej pracowni i obcych przybyszach w domu Niewiarów. Grunt palił się pod nogami — trzeba było uciekać. Narzędzia, potrzebne chemikalje, stopy zakopano w ziemi, by po kilku dniach rozpocząć prace na nowo, posługując się tym razem odpowiedniemi podręcznikami.

Pierwszą emisją falsyfikatów w ilości 1500 sztuk 5-cio złotówek puszczono w obieg w czterech sąsiednich powiatach przy pomocy 9-ciu wtajemniczonych fałszerzy, do których przyłączył się jeszcze paser z Żarek, Dawid Szporn.

Interes szedł wyśmienicie.

Po kilkakroć zamykano fałszerską kuźnię i otwierano na nowo i każdorazowo wypuszczano falsyfikatów na tysiące złotych, aż wreszcie fałszerzy nakryto.

Dwanaście osób znalazło się pod kluczem łącznie z całem urządzeniem „mennicy". Zbiegł tylko Rozenblum, oczywiście zagranicę. Prawdopodobnie siedzi w Belgji.

Na ławie oskarżonych zasiadło zatem obecnie 12-tu członków fałszerskiej szajki obojga płci.

Szereg oskarżonych otwiera 52-letni **Karbownik.** Kolejno siedzą: **Mordka Szwarcbard, lat 31, Stanisław, lat 30 i Józefa lat 29, Mosurkowie,** wieśniacy z Grodziska, następnie mieszkańcy Podjedzia (pow. olkuski) **Wojciech Niewiara,** lat 47 i jego żona **Juljanna,** lat 42, ich zięć 27-letni **Jan Bień** z żoną **Marjanną lat 19,** którzy wynajęli fałszerzom swe mieszkanie, komplet oskarżonych zamykają wreszcie **Dawid Szporn i Furgaliński** oraz użyci do rozpowszechniania falsyfikatów 17-letnia **Zofja Niewiara** i jej 15-letni brat **Stanisław.**

Wszyscy posiadają bujną przeszłość kryminalną nie wyłączając oskarżonych kobiet, **Karbownik** natomiast ma za sobą odsiedziane cztery lata w więzieniu za podobną sprawę. **Karbownik, Szwarcbard, Wojciech Niewiara, Szporn i Furgaliński** dostawieni zostali z więzienia, pozostali odpowiadają z wolnej stopy. Na rozprawę stawili się wszyscy.

Z chwilą wejścia sądu na salę rozpraw, wypełnione po brzegi audytorjum ożywia się.

Miejsce przewodniczącego zajmuje sędzia okręgowy Wierzbicki, miejsce wotantów, — sędziowie Czaplicki i Gawroński, oskarżyciela — prokurator Dryjski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, następuje w sprawie sensacyjny zwrot.

Karbownik nie przyznaje się do winy i udziału w fałszerstwie.

Czynią to kolejno wszyscy oskarżeni, oświadczając, że wzajemnie się nie znają, w śledztwie zaś w obawie przed biciem, przyznali się do wszystkiego o co ich tylko pytano. Co do posiadania przez nich falsyfikatów, które odebrano im i które w ilości kilkudziesięciu sztuk widnieją na stole sędziów jako dowód rzeczowy, oskarżeni twierdzą, iż widocznie

sami padli ofiarą oszustów i fałszerzy (!?)

Sąd przystąpił do badania świadków, których występuje w procesie przeszło 50.

Pierwsi zeznają dwaj synowie **Karbownika, Stanisław i Mieczysław.** — Opowiadaniem, że wraz z ojcem jeździli po jarmarkach i sprzedawali gipsowe figurki, nic ciekawego do sprawy nie wnoszą. Trzecim zkolei badanym jest świadek **Florjan Nawrocki,** przodownik służby śledczej z Chrzanowa, — filar oskarżenia.

Nawrocki był tym, który pierwszy wziął w obroty osobników, przytrzymanych na puszczaniu w obieg fałszywych monet i wytropił resztę członków bandy i miejsce ich „mennicy". Obciąża wszystkich oskarżonych i podaje sposób w jaki fabrykowano fałszywe pieniądze ze stopu

cyny, cynku i antymonu.

Sposób ten objaśnili mu oskarżeni podczas badania ich w dochodzeniu, czego obecnie stanowczo się wypierają.

Świadka, który składa pewne i niebudzące wątpliwości zeznania, zasypuje pytaniami obrona, starając się bezskutecznie obalić zebrane przeciwko oskarżonym dowody.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

Dziś dalszy ciąg procesu, który potrwa przypuszczalnie jeszcze dwa dni.

35 miljonów uderzeń serca...

Ile człowiek zjada rocznie?

Ostatnie dni starego roku i pierwsze nowego poświęcone są zwykle robieniu bilansu, a właściwie mówiąc, najróżniejszych bilansów ze wszelkich dziedzin życia.

Obliczyć co się robiło w ciągu każdego z 365 dni, podkreślić zsumować, oto szczególna satysfakcja

Zacznijmy od najważniejszej funkcji: jedzenia.

Ile zjada człowiek w ciągu roku?

Najpierw, mięso, przeciętny człowiek zjadający mięso dwa razy dziennie: na obiad i kolację, pochłania rocznie przeciętnie tylko ćwierć wołu i pół świni.

Śniadania i podwieczork: składają się na mleko z całotygodniowego uboju jednej krowy, oraz na kawę z dwu krzaków kawowych

Jedna głowa cukru wystarcza człowiekowi na cały rok, a kilogram soli jest dostateczną przyprawą do jego potraw.

Zupa, zjedzona przez cały rok zmieściłaby się w jednej wannie, a bochen chleba upieczony z ilości zjedzonej przez rok, pokryłby okrągły stół z jadalni normalnej wielkości.

Jedna kura jest w stanie znieść w ciągu roku ilość jaj potrzebną człowiekowi. Woda, wypita w ciągu roku, wypełniłaby dość dużą beczkę.

Nie jest, więc, tak źle z owem żarłoctwem człowieka.

Ale dowcipni statystycy obliczyli na dodatek, ile energji zużywa człowiek w ciągu roku na funkcję jedzenia. Człowiek jedzący zupę, podnosi rękę z łyżką mniejwięcej na wysokość 20 cm. i powtarza tę czynność przeciętnie 20 razy. W ciągu roku czyni to przebytą drogę półtora kilometra.

Takie obliczenia mogą prowadzić jeszcze dalej.

Przeciętny człowiek przebywa w ciągu roku 100 tysięcy stopni schodów. Tworzy to zawrotną wysokość sięgającą wysokości Mount Everestu.

I jeszcze jedno: Serce ludzkie... W ciągu roku uderza one w piersi człowieka 35 miljonów razy...

Miljon głodnych dzieci.

ŹLE SIĘ DZIEJE W AMERYCE.

Pani Franklin D. Roosevelt, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych robi na drutach swetry dla bezrobotnych.

Komitet pań z towarzystwa otworzył po miastach szwalnie, a wielką modą towarzyską, stało się, zamiast bridża, szycie dla ubogich. Wszędzie urządzają zbiórki dla najuboższych; gazety piszą, że znowu jest wojna, wojna z nędzą.

W sześciomiljonowem mieście New Yorku, znajduje się miljon dwieście tysięcy ludzi bez pracy i bez zasiłku, bez jakichkolwiek oszczędności.

Nędza mas nowojorskich nie da się, wprost, opisać. Większość uczniów szkół powszechnych jest niedokarmiona, prywatna inicjatywa filantropijna wyczerpała się oddawna. Sierocińce, szpitale, przytułki są przepełnione. Przestępstwa i prostytucja wzrastają; więzienia są przepełnione, a jedną trzecią więźniów stanowią młodociani od 16-tu do 21 lat.

Obliczono ostatnio, że w Stanach Zjednoczonych przeszło miljon dzieci bezdomnych wędruje z miasta do miasta. Po szosach i drogach amerykańskich od Oceanu Spokojnego do Atlantyku wędrują te dzieci, błagając o kawałek chleba, o nocleg. Setki małych „trampów" giną pod kołami pociągów, setki umierają z zimna i głodu. W samym New Yorku jest sto tysięcy żebraków-dzieci.

Komuniści korzystają z tego, urządzając „czerwone marsze głodnych" na Waszyngton. Marsze te nie mają, jednak, charakteru politycznego — czysto ekonomiczny. Narazie, nie dotarto jeszcze do podstaw tego zła

GOLD I PETERSBURSKI W KATOWICACH W KAWIARNI i RESTAURACJI HOTELU „MONOPOL".

Wiadomość powyższa zelektryzowała najszersze koła bywalców kawiarni i restauracji hotelu „Monopol" Czy to ten Gold i Petersburski z Adrji i z radja — pytają wszyscy. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe — to oni właśnie. Artur Gold i Jerzy Petersburski posiadają obecnie markę światową jako twórcy całego szeregu niezrównanych szlagierowych kompozycji, należących w metropoljach całego świata do repertuaru lokali restauracyjnych i kawiarni, płynących w świat cały przez fale eteru, nagrywanych na płyty gramofonowe. Po długich staraniach udało się ruchliwej dyrekcji restauracji i kawiarni hotelu „Monopol" pozyskać niezrównany ten zespół, który odnosił tryumfy w metropoljach zagranicznych np. w Wiedniu u Sachera, w Ronacherze Eden - Bar i u Hübnera i do Budapesztu do Orpheonu etc.

Niezliczone kompozycje p. Jerzego Petersburskiego np. Tango Milonga, Donna Klara (śpiewane przez Jolsohna w Ameryce) oraz Artura Golda np. „Jesienne Róże" lub „Zatańczmy Walca" (I. nagroda w Wiedniu) należą dziś do repertuaru światowego. — Zespół tej najsłynniejszej w Polsce kapeli złożony z 8 osób stanowi mistrzowsko zgraną, harmonijną całość, w której każdy z członków zespołu jest równocześnie solistą niedoścignionym, gdzie całość drga i tętni życiem, dynamiką barwy i tonu, wirtuozowskiem wycieniowaniem każdego szczegółu.

Tam gdzie Gold i Petersburski koncertuje ze swym zespołem, tam wykreślonem jest słowo „kryzys" — tam bucha ogień humoru, tam tętni rozedrgany nerw życia, tam wszyscy są pod czarem magicznego muzycznego przeżycia, tam panuje atmosfera radosnego zasłuchania i upojenia dźwiękiem. Gold i Petersburski bawią w Katowicach po raz pierwszy i wstępnym bojem zdobyli serca wszystkich. — Kawiarnia hotelu „Monopol", gdzie grają do godz. 11 wieczorem i restauracja hotelowa, gdzie grają do godz. 11 wieczorem są przepełnione, nabite, brawom i bisom niema końca.

Należy podnieść jako wybitną zasługę dyrekcji hotelu „Monopol", że mimo dzisiejszych trudności udało się teiże ściągnąć zespół stanowiący niecodzienną, pierwszorzędną atrakcję.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KURS masażu i zabiegów wodoleczniczych. Zgłoszenia: Zakład Przyrodoleczniczy „Salus" D-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY zdolny subjekt fryzjerski na stałe, ondulatorka. Zakład, Sosnowiec, Nowopogońska 27.

PRZYJMĘ kilku zastępców inkasentów za kaucją oraz sekretarz, sekretarkę biura. Oferty do biura „Rekord". Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 7.

POTRZEBNY zdolny ondulator lub ondulatorka od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Okrzei 24.

POTRZEBNI chłopcy żydowscy do rozwożenia mleka koszernego. Zgłoszenia „Spółdzielnia Ziemiańska" Wspólna 4 w Sosnowcu.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

IZAAK ZENDEL, Dekerta 1, Sosnowiec zgubił legitymację członkowską T-wa Tatrzańskiego.

JÓZEF KUBICKI zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM akcept na zł. 100.— z wystawienia A. Witkowska na zlecenie Grünblatta pł. 4.I. 33.

JAN DYLKOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

ANTONI CICHOŃ zgubił kontramarkę Nr. 812, wydaną przez kopalnie Hr. Renard.

ZGUBIONO 2 książeczki od koni, pierwsza: koń gniady, kwiatek na czole, 8 lat; druga: kasztan, 12 lat z Wapiennika „Brynicy" w Czeladzi. Proszę zwrócić takowe do filji „Expresu" w Czeladzi.

PAŹDZIOCH KAROL zgubił kartę moblizacyjną wydaną przez 6 pułk ułanów 4 szwadron w Stanisławowie.

CIEŚLIK STANISŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce. Wypłacone kwity i 4 metryki.

Japonja niesie śmierć

KRWAWE WALKI NA D. WSCHODZIE.



Wojska japońskie w marszu.

PEIPING, 4. 1. — Wedle doniesień ze źródeł chińskich japończycy zajęli Shan - hai - kwan Miasto leży w gruzach. Wśród ruin leżą zwęglone trupy 500 żołnierzy i wielu osób cywilnych.

Wedle informacyj chińskich japończycy podczas końcowego ataku w dniu wczorajszym używali tanków, oraz bombardowali miasto przy pomocy artylerji lądowej oraz dział okrętów, stojących na rzece.

Zwalone mury miasta umożliwiły dostęp piechocie i kawalerji japońskiej. Doszło do zażartej walki na ulicach miasta.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ wagę dziesiętną nie dużą w dobrym stanie. Sklep Spożywczy, Żeromskiego 6.

SPRZEDAM szafę jasną fornierowaną, używaną. Będzin, 1-go Maja 36. Ziora.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe zupełnie nowe, cena przystępna. Ul. Wielka 30.

ZE SPORTU.

Z KOMUNIKATU PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ. ZAGŁĘBIA.

Na ostatniem zebraniu zarządu podokręgu Zagłębia z racji 5-cio lecia istnienia okręgu kieleckiego piłki nożnej, zniesiono szereg kar nałożonych na graczy i członków zarządów — klubów zagłębiowskich.

Gracze którzy za niesportowe zachowanie się na boisku zostali zdyskwalifikowani, obecnie dzięki „amnestji" uniknęli kary, to też w przyszłym sezonie należy się spodziewać, że zajścia na boiskach będą znów b. częste.

Zjawi się potem znów jakieś rozporządzenie zmniejszające kary nałożone na niesfornych graczy.

Za grę fair przyznano nagrody pieniężne klubom: T. S. „Dąbrowianka" (Dąbrowa), „Nad — Brynicą" (w Kamycach) i „Makabi" (Dąbrowa).

Zdyskwalifikowano gracza KKS. „Ruch" — **Stanisława Trywjańskiego** na 4 miesiące t. j. do dn. 1 maja br. za grę w drużynie SMP. (Porąbka) przeciw T. S. „Dąbrowa".

—oOo—

KTO OTRZYMA WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ?

W końcu bm. lub na początku lutego odbędzie się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej za najlepszy wyczyn polskiego sportu w danym roku.

W 1931 r. nagrodę tę otrzymał **Kusociński.**

Obecnie zaś polski komitet olimpijski stawia kandydatury **Kusocińskiego, Walasiewiczówny i Wajsówny**. Ciekawem tylko będzie, kto zwycięży?

—oOo—

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

K. S. „Policyjny" urządza w dniu 10 bm. o godzinie 10 rano w sali kina „Palace" w Sosnowcu, zawody bokserskie.

Tym razem do walki z „Policyjnym" stanie silny zespół kolejowego przysposobienia wojskowego Katowice w następującym składzie:

Kolejowa P. W. Katowice: Waga musza — Pawlica, kogucia — Czop, piórkowa — Adamoszek, lekka — Moczko, pół średnia — Bernerel średnia - Kott, pół ciężka — Kelner.

K. S. „Policyjny" Domański II, Jastrzębski, Domański I, Kasiński, Banach (PKS. Katowice, Przybyła, Garstecki (PKSS. Kat.).

Sprot bokserski w Zagłębiu zyskuje sobie coraz więcej zwolenników i należy przypuszczać, iż w nadchodzącą niedzielę sala kina „Palace" wypełni się po brzegi.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z telefonem i wygodami. Zgłoszenia do administracji pod „Śródmieście".

DO wynajęcia piekarnia dobrze prosperująca od zaraz. Wojkowice Komorne, ul. Szopena Nr. 33.

POSZUKUJĘ lokalu parterowego na pracownię cukierniczą. Łaskawe oferty do redakcji pod K. S.

Różne

WZYWAM p. Gołdę Nurchel do wykupienia futra w przeciągu tygodnia w przeciwnym razie futro sprzedam. Dąbrowski Stanisław Sosnowiec, Twarda 4

P. ZOFJĘ DRÓŻDŻ i jej męża obrażonych dn. 26. 12. 1932 r. przepraszam Dr. Janowski.

WYSTAWA kanarków, gołębi. rybek, piesków ziemnych 6, 7 i 8 stycznia od 10 rano do 8 wieczorem Sosnowiec, Orla 18

ZAWIADAMIAM, że za długi żony mojej Marji z Mirotów, która opuściła dom żadnych długów od dnia 15 grudnia 1932 roku płacić nie będę. Jednocześnie unieważniam weksle in blanko z moim podpisem, które żona skradła mi. Zygmunt Chojecki — Myszków.

NINIEJSZEM odwołuję niesłusznie rzucone obelgi na Sylwestra Kowalewskiego. Sylwester Matyja.

RODZICE! W klasach od III — VI-tej Koed. Gimnazjum Sejmikowego z prawami w Stopnicy—(W wo kieleckie) — są jeszcze od drugiego półrocza wolne miejsca. Internaty dla chłopców i dziewcząt. Idealne warunki zdrowotne. Sporty zimowe. Rodzicielska i lekarska opieka. Całkowity koszt utrzymania wraz z nauką 110 zł. mies. Egzaminy wstępne 1-go lutego. Prospekty na żądanie.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.